

Artur Andrus, Zabierzcie mi gitar

Na melodię "L'Italiano"
Lasciate mi cantare
Con la chitarra in mano
Lasciate mi cantare
Sono l'Italiano
Już chyba jesień, bo już ptaki w drodze
Kolejny sezon westchnień i zawodzeń
Maluję imię Twe na ścianie
Bazyliki w Mediolanie, moja Miła
I tęsknię każdym mediolańskim świtem
Do naszych pól złoconych zwłaszcza żytem
Pamiętam Ciebie w tamto lato
Gdyś mówiła mi, Beato, o malarstwie włoskim
Może nie bardzo byliśmy roztropni
Na dworze upał - jednaście stopni
A my w upale
O Aniele Michale...
Zabierzcie mi gitarę
Niechaj obeschnę trochę
Zabierzcie mi gitarę
Właśnie jestem mokrym Włochem
Zabierzcie mi gitarę
Nie róbcie pośmiewiska
Jestem prawdziwym Włochem
Ale ze Skarżyska
To samo słońce na tym samym niebie
Ci sami ludzie żyją obok siebie
Tak samo marzą i się śmieją
I z nadzieją spoglądają w kalendarze
U nas w Italii był upalny sierpień
Ty nawet nie wiesz, jak ja tutaj cierpię
Ale nie mówmy o dewiacji
Tylko wróćmy do wakacji na Mazurach
Pamiętasz, jakieś pasła gąski w parku
I jak rozbiegły Ci się po Lidzbarku
I jak nad ranem
Wróciły same, skubane?
Zabierzcie mi gitarę
Niechaj obeschnę trochę
Zabierzcie mi gitarę
Znowu jestem mokrym Włochem
Zabierzcie mi gitarę
Nie róbcie pośmiewiska
Jestem prawdziwym Włochem
Ale ze Skarżyska
Ra ra ra ra ra ra...
E tutti cantiamo!
Zabierzcie mi gitarę
Lub dajcie mi po pysku
Zabierzcie mi gitarę
Koniec teledysku!